

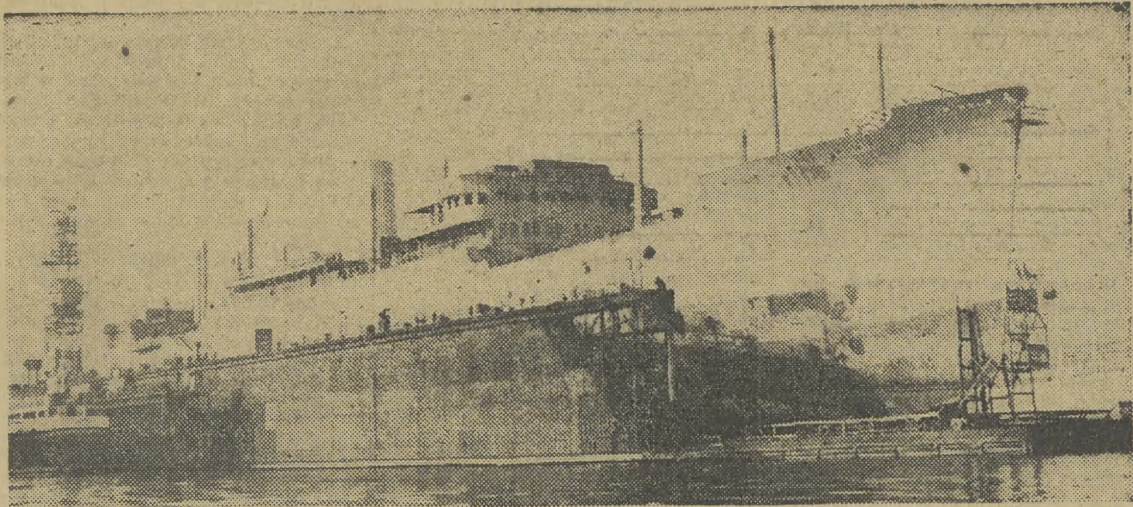
Echo KRAKOWSKIE

Rok X.

Kraków, Piątek 16 grudnia 1955 r.

Nr 299

Nowy transatlantyk
»Feliks Dzierżyński«
 rozpocznie niebawem żeglugę
 pod polską banderą
 (Dalekopisem z Gdyni)



M/S „Dzierżyński” na doku stoczni gdynijskiej im. Komuny Paryskiej.
 (Fot. Z. Kosycarz)

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju 5-9 kwietnia 1956 roku

HELSENKI
 BIURO Światowej Rady Pokoju, którego obrady zakończyły się w dniu 14 grudnia, ogłosiło odezwę, w której wzywa obywateli wszystkich krajów do podjęcia akcji w celu zahamowania wyścigu zbrojeń i doprowadzenia do pierwszych porozumień w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.
 Aby umożliwić przedstawienie różnorodnych punktów widzenia i podjęcie odpowiednich wysiłków, Biuro zwołuje w dniach 5-9 kwietnia 1956 r. nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju.

Grupa działaczy ruchu obrońców pokoju z Wielkiej Brytanii przybyła do Krakowa

DO naszego kraju przybyła na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju 7-osobowa grupa działaczy ruchu obrońców pokoju z Wielkiej Brytanii. Po zwiedzeniu Warszawy, goście przybyli do Krakowa, gdzie oglądali zabytki, oraz zapoznali się z codziennym życiem naszego miasta.
 Wczoraj rano goście brytyjscy udali się do Oświęcimia, dziś zwiedzą Nową Hute.
 W skład grupy wchodzi: działaczki społeczne: Grace Louise Amias i Margaret Louise Darke, artystka-malarka — Rosa Carruthers, nauczycielka Tańca-Beryl Brown, lekarze dr David Leigh Kerr i dr Kessel oraz drukarz — Norman George Richards.

Podczas swego pobytu w Krakowie obydwa brytyjscy lekarze poznali się z organizacją i urzędzeniem Kliniki Chirurgicznej AM oraz z poszczególnymi ośrodkami służby zdrowia. Spotkali się także z krakowskimi lekarzami. Równocześnie odbywają się spotkania innych członków delegacji z przedstawicielami społeczeństwa krakowskiego. (b)

Jury przyznało nagrody artystyczne Krakowa na rok 1955

NA posiedzeniu jury nagród artystycznych miasta Krakowa na rok 1955 — któremu przewodniczył poseł T. Mrugacz ustalono listę nagród.

W dziedzinie literatury przyznano nagrodę — Adamowi Polewce za jego działalność artystyczną, szczególnie uwzględniając dwie pozycje: „Igrze w Barbakanie” i tom felietonów pt. „Kocham i nienawidzę”.

W dziedzinie muzyki otrzymał nagrodę Stanisław Wiechowicz za całokształt pracy kompozytorskiej, a przede wszystkim za „Kantatę romantyczną”.

W dziedzinie plastyki przyznano nagrodę Jerzemu Bandurze za pomnik Mikołaja Kopernika.
 W dziedzinie teatru — Wacławowi Nowakowskiemu za całokształt pracy artystycznej.

W NAJBLIŻSZYCH dniach została oddana w służbę polskiej Marynarki Handlowej nowa wielka jednostka — M/S „Feliks Dzierżyński”. Motorowiec ten, to dawny wrak niemieckiego statku „Seeburg” (13750 bwt) zatopionego u wybrzeży półwyspu helskiego w roku 1944.

Przywracając ten wrak do życia Polskie Ratownictwo Okrętowe dokonało jednego z najwspanialszych na świecie wyczynów w historii ratownictwa. Zatopiony okręt leżał na głębokości 45 m w strefie przybrzeżnych prądów.

Nasi ratownicy podjęli się szalenie ciężkiej pracy. Przez dwa lata nurkowie uszczelniali wyrwy, które powstały od wylotu miny. Nakładano liny stalowe, zabezpieczając je na pontonach, z których wypompowywano powietrze.

Cztery razy na powierzchni morza ukazywał się wrak olbrzymiego okrętu, który ratownicy nazywali „Jastarnia”. Gdy zwycięstwo dzielnej załogi ze „Smoka” i „Światowida” było już niemal pewne, kadłub statku znów tonął. Żmudną pracę trzeba było rozpocząć od początku.

Wreszcie nadszedł wielki dzień dla załóg PRO. W czerwcu 1954 r. okręt wydobyto i przeholowano do Stoczni Gdynijskiej.

Postanowiono go wyremontować i tu rozpoczyna się drugi rozdział historii.

(Dokończenie na str. 2)

Jak wykonywana jest Uchwała MRN o poprawie sytuacji mieszkaniowej w Krakowie

MIEJSKA Rada Narodowa po szczegółowym przeanalizowaniu obecnej sytuacji mieszkaniowej w Krakowie... aby zapewnić rozwiązanie istniejących trudności na tym odcinku... uchwała:

— Przypominacie sobie te słowa? Tak brzmiał początek pamiętnej Uchwały nr 29 MRN z dnia 29 czerwca 1955 r. w sprawie środków zarad-

Tylko do 20 bm. obejrzeć możecie wystawę Mickiewiczowską

PRZYPOMINAMY, że jeszcze tylko kilka dni, do 20 bm. otwarta będzie wystawa w Woj. Klubie TPP-R pod hasłem: „Mickiewicz w Polsce Ludowej”. Celem wystawy jest przedstawić dorobek wydawniczy z lat 1944 do 1955 w zakresie opracowania dzieł największego polskiego poety. Zgromadzono na niej wydania utworów A. Mickiewicza oraz około 50 prac naukowych o życiu i twórczości Mickiewicza oraz przekłady jego dzieł na język rosyjski. Atrakcją wystawy są również artystyczne maletki ilustrujące sceny z „Pana Tadeusza” i gabloty zawierające 77 medali, medalionów i żetonów wybitnych dla uczczenia pamięci Wieszczą.

Całość — bogata i interesująca, wartą się przeto — poki jeszcze czas — z nią zapoznać. (l)

„Orłowo” uratowało 61 marynarzy z tonącego statku angielskiego

NA Morzu Północnym przy wyjściu z kanału Kiloskiego załoga polskiego statku „Orłowo” uratowała wczoraj 61 marynarzy z tonącego statku angielskiego „Victoria City”. „Victoria City” (3.242 tony) zatonał w wyniku zderzenia ze statkiem włoskim „Valentino Ribolini” o 5 mil na północ od wyspy Ameland. Rozbitków z „Victoria City” otoczono na pokładzie „Orłowa” serdeczną opieką. „Orłowo” wiezie ich do najbliższego od miejsca awarii portu Emden w NRD.

NOWY JORK, (Obsł. wł.)

W CZORAJ, na zwołanym z inicjatywy Związku Radzieckiego nadzwyczajnym posiedzeniu, Rada Bezpieczeństwa, na wniosek delegata radzieckiego Sobolewa, wyraziła zgodę na przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 16 państw: Albanii, Austrii, Bulgarii, Hiszpanii, Finlandii, Cejlonu, Irlandii, Jordanii, Kambodży, Libii, Laosu, Portugalii, Nepalu, Rumunii, Węgier i Włoch.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ. Na posiedzeniu tym Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło wszystkie 16 wymienionych państw przyjąć do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyniki głosowania przyjęte zostały bucznymi oklaskami. W ten sposób na następnej XI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ reprezentowanych będzie 76 państw.

Ferie zimowe w szkołach

TEGOROCZNE ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących, pod stawowych i średnich oraz w szkołach zawodowych zarówno zasadniczych jak i w technikum, rozpoczynają się z dniem 23 bm.

Młodzież przystąpi do nauki, po przerwie świątecznej, w dniu 9 stycznia 1956 roku.

Wnioskiem z tej sesji Miejskiej Rady Narodowej, na której zapadła owa Uchwała, poświęciliśmy wówczas w „Echu” osobny artykuł, zaznaczając, że do kwestii związanych już nie z powzięciem, lecz wykonaniem tej Uchwały powrócimy za kilka miesięcy, gdy przemiją terminy, określone wspomnianą Uchwałą, jako daty zrealizowania jej poszczególnych postanowień...

Dzisiaj chwila taka już nadeszła... Temin złożenia ogólnego sprawozdania z powyższych postanowień Miejskiej Rady Narodowej upłynął z dniem 10 października br...

UCHWAŁA ZAPADŁA — I CO DALEJ?

CZYTELNIKA zainteresują zapewne dalsze losy owej Uchwały nr 29 i to, co się z nią dzieło już od tej chwili, kiedy to zakończyła się sesja w dn. 29 czerwca i radni — po podjęciu uchwały — opuścili salę obrad...

Otóż w dniu 12 lipca zebrał się członkowie Prezydium MRN, na których spoczywał obowiązek opracowania projektu realizacji Uchwały i — wychodząc ze słusznego założenia, że klucz do uzdrowienia sytuacji mieszkaniowej w Krakowie leży nie tylko w Wydz. Kwaterunkowym, lecz wymaga skoordynowanej współpracy wielu czynników, władz i instytucji — obciążyli obowiązkiem wykonawczym, wynikającym z pow. Uchwały, szereg urzędów i resortów.

Oczywiście znaczna część tych obowiązków spada na Wydział Kwaterunkowy jako owa główna oś, wokół której obracała się dyskusja podczas obrad czerwcowej sesji.

- Co polecono Wydz. Kwaterunkowemu?
- Co Wydz. Kwaterunkowy wykonał?
- Czego oczekujemy?
- O tych sprawach czytaj dalej na str. 2.

Na wniosek ZSRR

na nadzwyczajnych posiedzeniach
 Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia
 Ogólnego NZ

16 państw przyjęto

do Organizacji Narodów Zjednoczonych

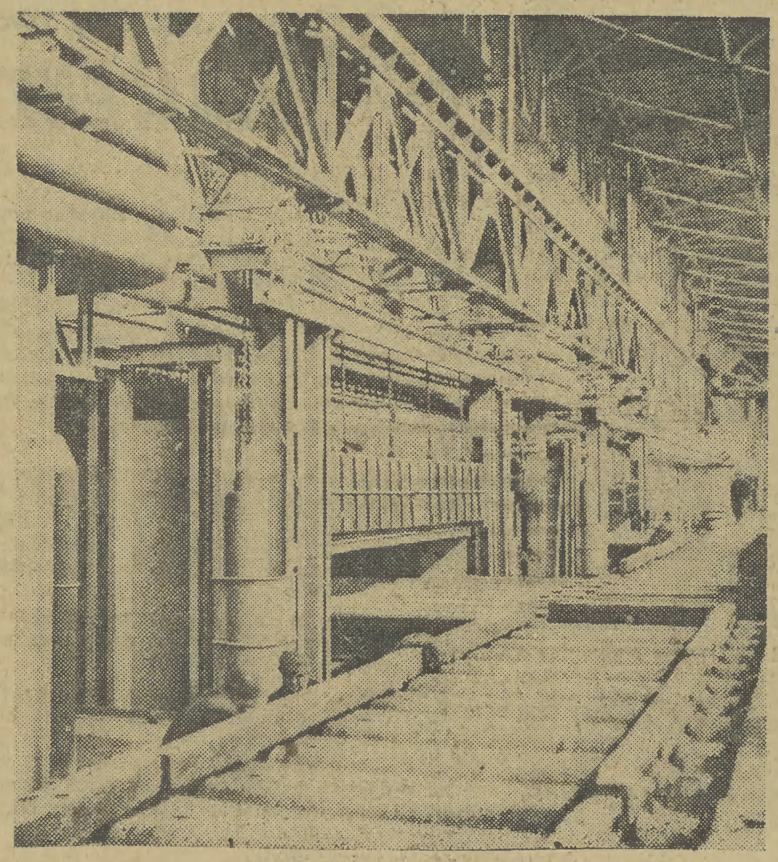
PRZYJĘCIE do Organizacji Narodów Zjednoczonych 16 nowych członków likwiduje impas, jaki wytworzył się w Radzie Bezpieczeństwa wskutek weta założonego na poprzednim posiedzeniu Rady przez delegata Kuomintangów. Aby zlikwidować ten impas, Związek Radziecki postanowił nie domagać się przyjęcia do ONZ Mongolii i Japonii.

Przedstawiciel ZSRR A. Sobolew oświadczył, że kandydatury tych państw powinny być rozpatrzone na XI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Podkreślił on jednocześnie, że nowa propozycja radziecka wcale nie oznacza, iż rząd radziecki cofa poparcie dla kandydatury Japonii.

PRZED głosowaniem w Radzie Bezpieczeństwa nad rezolucją radziecką, delegat USA Lodge zgłosił poprawkę do tej rezolucji. Zaproponował dodać do listy 16 państw również Japonię. Poprawkę USA poparli delegaci Brazylii, Turcji, Peru, Francji i przedstawiciel kliku Czang Kajsza. Delegat ZSRR oświadczył wówczas, że nie może zgodzić się na przyjęcie poprawki, gdyż ZSRR traktuje swą rezolucję jako całość. Poprawka amerykańska została odrzuconą wskutek negatywnego głosu ZSRR jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa zalecała przyjęcie do ONZ Austrii, Finlandii, Irlandii, Jordanii, Kambodży, Libii, Laosu, Portugalii, Cejlonu, Nepalu i Włoch jednogłośnie. Podczas głosowania nad kandydaturą Hiszpanii przed-

Część załodowca pieców przepychowych walcowni blach ciętych na gorąco w Hucie im. Lenina.



Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego obradowało nad sposobami walki z alkoholizmem

Na terenie szkół i zakładów pracy organizować wystawy obrazujące zżubne dla organizmu skutki wynikłe z nadmiernego używania alkoholu.

Usunąć z wystaw sklepowych flaszki z wódką, które dla pijaków stanowią doskonałą „przynętę”.

W lokalach nocnych ilość zamówionych kieliszków wódki uzależnić od ilości zamawianych równocześnie potraw.

Docierać do rodziców dających swym dzieciom wódkę i tłumaczyć tragiczne skutki tego postępowania.

Nie sprzedawać młodzieży nie tylko wódki ale i wina.

Te i wiele jeszcze innych postulatów wysunięto na ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Krakowie, które poświęcone było omówieniu form i metod pracy Komitetów Frontu Narodowego w zwalczaniu pijactwa i chuliganstwa.

W drugiej części plenum zebrani sporządzili uchwałę następującej treści:

CELEM skuteczniejszej niż dotychczas walki z pijactwem i przestępstwami chuliganstwa na terenie naszego miasta zebrani aktywnie frontu narodowego postanawia:

- 1 Włączyć się czynnie do prowadzonej już akcji poprzez skuteczną interwencję w każdym wypadku zajść i awantur spowodowanych pijactwem, przeprowadzać rozmowy w lokalach KFN z bezpośrednimi winnymi gorszących zajść, ujawniać spekulacji, w których deprawują się i demoralizują młodzież.
- 2 Zorganizować przy OKFN komitety przeciwalkoholowe.
- 3 Zobowiązać prezydium MKFN do przeprowadzenia kontroli wykonania uchwał sesji MRN w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu.
- 4 Zacieśnić więź i współpracę Komitetów Frontu Narodowego z Milicją Obywatelską w ujawnianiu i likwidowaniu źródeł pijactwa i chuliganstwa.
- 5 Zobowiązać Zarząd Miejski ZMP do zwołania narady z aktywnymi młodzieźmiom dla omówienia form pracy z młodzieżą w zwalczaniu pijactwa i chuliganstwa. (l)

Studenci zagraniczni spędzą święta w uzdrowiskach

KOMISJA Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich zorganizowała wczasy świąteczne dla studentów zagranicznych oraz tych, którzy nie mają rodzin.

Spędzą oni ferie świąteczne w Kudowie, Łądku Zdroju, Świeradowie, Przesiecu oraz Dusznikach.

300-osobowa grupa studentów wyjeżdża z Krakowa już 20 grudnia. (gaw)

Projekt „Echa” zrealizowany!

W odnowionej hali targowej na Grzegórkach
 dziś otwarto rynek spółdzielczy
 gdzie można nabyć produkty
 rolne i przemysłowe

Po dwóch latach starań, zrealizowano wreszcie projekt „Echa” — utworzenia rynku spółdzielczego w Krakowie. Rynek ten oparty na wzorach radzieckich bazarów kołchoznych otrzymał swoją stałą siedzibę w hali targowej na Grzegórkach.

Ponieważ hala była przez okres kilku lat użytkowana jako magazyn owoców i warzyw, w ciągu ostatnich dni spółdzielnia remontowo-budowlana „Grzegórkach” przeprowadziła tymczasowy remont pomieszczeń, co pozwoliło gospodarzowi rynku — PP „Targowiska” na zorganizowanie wielkiego kiermaszu przedświątecznego z udziałem MHD, PSS i spółdzielni produkcyjnych.

Dzisiaj punktualnie o godz. 8 rano nastąpi otwarcie kiermaszu w hali targowej na Grzegórkach. W kilku specjalnie przygotowanych i estetycznie ozdobionych stoiskach wystawiają swoje nadwyżki produkcyjne podkrakowskie spółdzielnie z Libertowa, Krzysztofowca, Prandocina i Waganowca.

Przywiozły one dużo owoców, warzyw oraz pewną ilość mięsa z uboju gospodarczego i biego drobiu. Ceny większości tych artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez producentów są niższe niż w handlu rynkowym.

Obok spółdzielni produkcyjnych, na kiermaszu przedświątecznym Powiatowa Spółdzielnia Spożywców i Miejski Handel Detaliczny wystawiły szeroki wybór artykułów spożywczych i przemysłowych. Poza tym Okręgowe Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych otworzyło tutaj — bar zarówno dla rolników przybywających ze wsi jak i kupujących z miasta. Prócz baru, Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód” urządziły bufet oraz czynną w okresie przedświątecznym wystawę wyrobów garmażeryjnych.

Na kiermaszu przedświątecznym będzie można również nabyć karpie w specjalnym stoisku urządzonym przez Miejski Handl. Mięsem,

Jutro 6 stron

Naszym zdaniem

ONZ powinna być organizacją powszechną

JAK donosimy o tym na 1 stronie, Rada Bezpieczeństwa na posiedzeniu zwołanym z inicjatywy delegacji radzieckiej, podjęła uchwałę, wyrażającą zgodę na przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 16 państw (Albanii, Austrii, Bułgarii, Hiszpanii, Finlandii, Ceylonu, Irlandii, Jordani, Kambodży, Libii, Laosu, Portugalii, Nepalu, Rumunii, Węgier i Włoch). Niezależnie potem Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło 16 wymienionych państw do ONZ.

W ten sposób, dzięki Związkowi Radzieckiemu, zażegnany został impas, jaki powstał w Radzie Bezpieczeństwa w związku z wstąpieniem na poprzednim posiedzeniu Rady przez delegata Czang Kai-szeka przeciwko przyjęciu do ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej. Aby zażegnać szkodę wyrządzoną z inspiracji USA przez kukłki kuomintangowską, Związek Radziecki postanowił nie domagać się przyjęcia do ONZ Mongolii i Japonii. Przedstawiciel ZSRR Scholew podkreślił jednak, że kandydatury obu krajów powinny być rozpatrzone na XI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Oświadczył również, że nowa propozycja radziecka bynajmniej nie oznacza, iż rząd radziecki cofa poparcie dla kandydatury Japonii.

Uniemocnienie na poprzednim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przez USA przy pomocy czangkajszeczki przyjęcia do ONZ 16 państw, wywołało powszechne oburzenie. Gdy delegat Kuomintangu Tingu Tsang założył swoje veto z trybuny publiczności, obserwujący z największym napięciem obrady Rady Bezpieczeństwa, rozległ się — jak stwierdzają agencje zachodnie — groźny pomruk i wrógie okrzyki pod adresem kuomintangowca.

Oburzenie zapanowało również w kręgach ONZ, zwłaszcza wśród delegacji krajów Ameryki Łacińskiej i arabsko-azjatyckich. Jest ono tak olbrzymie, że — jak donosił wczoraj w Nowym Jorku korespondent Polskiej Agencji Prasowej red. Zwirina — wielu dziennikarzy uważa za pewne, iż na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ kuomintangowcy zostaną usunięci z Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziennikarze ci nazywają veto delegata Czang Kai-szeka „wizą wyjazdową z ONZ”.

Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana jest do stania na straży pokoju i współpracy międzynarodowej. Z tego szczytnego zadania będzie się ona mogła wywiązać w pełni tylko wówczas, gdy stanie się organizacją powszechną. Przyjęcie do ONZ 16 państw czyni w dużej mierze zadanie temu postulatowi. Poza ONZ znajduje się jednak w dalszym ciągu szereg państw, które mają wszelkie prawa być członkami tej organizacji. Poza ONZ znajduje się jeszcze w dalszym ciągu wielkie mocarstwo azjatyckie — Chińska Republika Ludowa, którego miejsce okupuje bezprawnie przedstawiciel Kłiki Kuomintangu. W imię obrony autorytetu i znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych należy więc uczynić wszystko, ażeby Chińska Republika Ludowa i wszystkie państwa, które posiadają po temu pełne prawa, jak najszybciej znalazły się w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W imię obrony autorytetu i znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych należy uczynić wszystko, aby zmusić przedstawiciela Czang Kai-szeka do jak najszybszego skorzestania z „wizy wyjazdowej z ONZ”.

ZSRR za zwołaniem konferencji szefów rządów wielkich mocarstw z udziałem Chin Ludowych i Indii

Oświadczenie N. A. BUŁGANINA na konferencji prasowej w Delhi

DELHI (CjR). D NIA 14 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zwołali konferencję prasową z udziałem dziennikarzy hinduskich, radzieckich i zagranicznych przebywających w Delhi. N. A. Bułganin omówił na konferencji znaczenie wspólnej deklaracji radziecko-hinduskiej, w której zostały sformułowane poglądy meżów stanu Związku Radzieckiego i Indii na najważniejsze sprawy dotyczące stosunków między obu krajami, jak również na najważniejsze problemy międzynarodowe. N. A. Bułganin podkreślił iż deklaracja ta ma doniosłe znaczenie dla dalszego utrwalenia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Indiami, jak również poważne znaczenie międzynarodowe.

W DALSZYM ciągu oświadczenia N. A. Bułganin podkreślił, iż ZSRR i Indie operują na podstawie znanych pięciu zasad pokojowego współistnienia, ponieważ są one zgodne z interesami wszystkich milijonów pokój narodów, z interesami utrwalenia pokoju. Zasady te są całkowicie zgodne z polityką zagraniczną rządu radzieckiego, którą rząd ten realizował i realizuje w ciągu całego okresu istnienia państwa radzieckiego.

Poruszając sprawę terytorium indyjskiego Goa, bezprawnie zajmowanego przez Portugalię oraz (zw. problem Kaszmiru) N. A. Bułganin stwierdził m. in.:

Londyn pęka ze śmiechu Nowy arystokrata

P RZYWÓDCA brytyjskiej Partii Pracy Klement Attlee podczas posiedzenia w dniu 13 lutego w parlamencie, przedstawił w roli lorda, którym tytułem obdarzyła go królowa. Ze względu na skomplikowany charakter obywatela, który ma być lordem, Attlee, który w ciągu swej długoletniej kariery politycznej często w celach demagogicznych występował na wiecach robotniczych przeciwko ustrojowym przytykom i ciskal gromy na arystokratów, nazywając ich „uherbionymi pasożytami”, sam trudził się obecnie nad wymyśleniem rysunku własnej tarczy herbowej.

Drugim, niemniej uciążliwym za jelem, są wizyty w królowej i jubilerów, związane z koniecznością skompletowania stroju do oficjalnych wystąpień. Strój taki, którego uszyście kosztuje bagatelnie — 1250 funtów szterlingów (dla porównania — dobre platiny urzędnik angielski zarabia około 60 funtów) składa się z obszernego czerwonego płaszcza welwetowego podbitego futra, trzewików z klamerkami, obcisłych spodni jedwabnych i bogato haftowanego żakietu. Najważniejszą częścią stroju jest wyształa na brylantami złota korona królowa, przyozdobiona ośmioma srebrnymi guzami.

W LONDYNIE przypominają, że nie kto inny ale właśnie Attlee w swej książce wydanej w 1937 roku pisał: „Bez względu na to jaki rząd jest przy władzy, zadaniem polityki jest wywodzić z bezpieczeństwa systemu społecznego opartego na kapitalizmie i przywilejach klasowych”.

Związek Radziecki jest zdecydowanym zwolennikiem likwidacji resztek zgniłego systemu kolonialnego. Związek Radziecki uważa, że narody zamieszkujące terytoria bezprawnie zagarnięte i bezrolnie eksploatowane w ciągu wielu dziesięcioleci przez kolonizatorów, same powinny rozstrzygnąć o swym losie.

Wszystkim wiadomo, że Goa jest terytorium hinduskim. Wszystkim wiadomo, że ludność tego terytorium, związana nierozdzielnie z Indiami, jest jedną z ludności Indii. Jesteśmy głęboko przekonani, że problem ten zostanie rozstrzygnięty na korzyść narodu Indii, bez względu na to, czy kolonizatorzy tego chcą, czy nie chcą. Kolonizatorzy będą musieli wynieść się z cudzej ziemi do swoich pieleszy.

Jeśli chodzi o Kaszmir, to podczas naszego pobytu w tym kraju widzieliśmy, że jak głęboka radość wita naród kaszmirski swą wyzwolenie narodowe uważają swe terytorium za integralną część Republiki Indii. Jesteśmy głęboko przekonani, że naród Kaszmiru doprowadzi do końca kwestię uregulowania swych spraw i bez obecnej ingerencji. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta zgodnie z wolą samych narodów Kaszmiru.

PORUSZAJĄC dalsze perspektywy stosunków międzynarodowych N. A. Bułganin stwierdził, iż „duch Genewy” zrodzony w wyniku owoych spotkań szefów czterech wielkich mocarstw w Genewie latem br., odegrał swą pozytywną rolę i nie uda się go pogrzebać.

Jesteśmy za kontynuowaniem i pogłębieniem współpracy międzynarodowej — powiedział N. A. Bułganin, za pokojowym współistnieniem między wszystkimi krajami. I jeśli niedawna konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie nie doprowadziła do rezultatów, jakich od tej konferencji oczekiwaliśmy wszystkie narody, to, naszym zdaniem, stało się tak jedynie dlatego, że sytuacja widocznie nie dojrzała jeszcze do tego. Do wodzi to, że niektóre mocarstwa nie wykreśliły się dotąd dawno już potężnej polityki „z pozycji siły”.

Zamieszanie w Bonn po powrocie dr. Johna

BERLIN. Agencja ADN podaje: Powrót b. przewodniczącego bońskiego Urzędu Ochrony Konstytucji dr. Johna do Niemiec zachodnich, wywołał w Bonn wielkie zamieszanie i silne zdenerwowanie. Wynika to ze zgodnych doniesień dzienników zachodnio-niemieckich, radia i agencji prasowych. Zachodnio-berliński „Tagesspiegel” wyraża następujący pogląd w związku z powrotem dr. Johna, który wielokrotnie oświadczał, że zamierza prowadzić walkę przeciwko neofaszystom w Niemczech zachodnich: „Nie jest wykluczone, że John łączył z uplanowanym momentem swego powrotu określone polityczne cele uboczne”.

Dziennik dodaje, że „Bonn nie ma chyba żadnych szczególnych powodów do radości”. Komentator rozgłośni Rias stwierdził: „Nie wiemy, dlaczego John przybył z powrotem”. Również zachodnio-niemiecka rozgłośnia „Wolne Europy” mówiła 13 bm. o „pytaniach, na które na razie nie ma odpowiedzi”. Dziennik „Tag” pisze m. in. „Zagadka wymaga wyjaśnienia”.

ODPOWIADAJĄC na pytanie dziennikarzy czy nie nadszedł czas zwołania nowej konferencji szefów rządów wielkich mocarstw na wzór konferencji genewskiej, w celu omówienia najważniejszych problemów dalekowschodnich N. A. Bułganin oświadczył, iż koncepcja taka zasługuje na poparcie. Konferencja taka może oczywiście dać pozytywne wyniki tylko pod warunkiem, że wszyscy jej uczestnicy podejną do rozpatrywania problemów odrzucając osławioną politykę „z pozycji siły”. Rozumie się samo przez się, że w konferencji takiej powinny również wziąć udział Chińska Republika Ludowa i Indie.

Poruszając następnie problem rozbrojenia N. A. Bułganin oświadczył m. in.: Jesteśmy za rozbrojeniem przy wyrażeniu i odwołaniu założeń, że nasi partnerzy zgadzają się rozbrajać wraz z nami. Jesteśmy za zakazem broni atomowej i wodnorodowej, jeśli nasi partnerzy gotowi są zgodzić się na to równocześnie z nami. Jesteśmy za ustanowieniem ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją tych kroków, przy realnym podejściu do rozwiązania każdego z nich.

M/S „Dzierżyński” będzie kursował między Polską a Chinami

(Dokończenie ze str. 1)

REMONT bynajmniej nie był łatwy. Okręt (wielkość M/S „Batory”) — miał długości 159 m i wysokości 12 m. Przez 10 lat „przeżyła” go woda morską, uszkadzając przede wszystkim części maszyn.

Stocznicy od samego początku mieli wiele kłopotów. Po przyholowaniu wraku do portu, okazało się, że pływający dok nie mógł unieść tak olbrzymiego ciężaru, albowiem w okresie w uszczelnionych przegrodach było jeszcze ponad 1000 ton wody.

Wówczas pod dźwób statku postawiono dodatkowy ponton, z którego wypompowano powietrze. Znalazł się i sposób na usunięcie wodnego balastu. Rozpoczęto remont, którym kierował nac. inżynier J. Wojciechowski.

Najwięcej kłopotu sprawiała naprawa maszyn. Były one ogromne i bardzo uszkodzone. Wygięte walcem wały korbowe, miały wagę ok. 60 ton! Wały, na których umocowane były śruby okrętu — miały długości kilkadziesiąt metrów o średnicy 1/2 metra.

Brygady spawaczy pracowały w bardzo ciężkich warunkach. Cały szereg elementów, które trzeba było wymienić — wykonywano na ladzie, a potem wmontowywano je w konstrukcję okrętu. Remont w doku trwał ok. półtora roku.

OKRĘT ten nosi teraz dumną nazwę M/S „Feliks Dzierżyński”. Transatlantyk ten będzie odbywał rejsy pomiędzy portami polskimi i Chinami, zostanie przystosowany do żeglugi w klimacie tropikalnym. Sciany kajut i magazynów wyłożone zostaną grubymi, płytami korkowymi. Na miejscu dawnej ładowni będą zrobione wygodne i obszerne pomieszczenia dla załogi. Będzie tu m. in. świetlica - kino. Na środkowej części okrętu urządzone zostaną kabiny dla pasażerów i wygodne salony — palarnie.

M/S „Feliks Dzierżyński” na pierwszy rejs na dalekie morza wyruszy pod koniec 1956 roku.

JERZY CISZEWSKI

Wykonanie Uchwały MRN o poprawie sytuacji mieszkaniowej idzie bardzo opornie

Wydział Kwaterunkowy realizował zaledwie niewielką część zleconych sobie zadań

(Dokończenie ze str. 1)

CO POLECONO WYDZIAŁOWI KWATERUNKOWEMU?

NA Wydz. Kwaterunkowy nałożono obowiązek m. in. wyszukiwania i odpowiedniego użytkowania nadwyżek powierzchni mieszkalnej w mieszkaniach służbowych (do dnia 15 VIII br.), nawiązania współpracy z władzami ewidencyjnymi ludności dla ścisłej kontroli zmian w stanie zasobności w danych lokalach, wzmocnienia składu osobowego kolegium doradczego przy Wydz. Kwaterunkowym (do dn. 15.VIII.55), zorganizowania akcji propagującej budownictwo plombowe i nadbudowy, ze zwołaniem specjalnej konferencji prasowej, poświęconej temu zagadnieniu itp.

Poza tym polecono Wydz. Kwaterunkowemu przystąpienie do rewizyjki lokalów mieszkalnych, „okupowanych” obecnie przez biura i przed sianych, założenie kartoteki lokalów użytkowych (do dn. 31.XII.55), sprawienie, niż dotąd, przeprowadzenia mieszkań po osobach, przeprowadzenia akcji zwalczania samowoli i łamania praworządności w sprawach lokalowych — i opracowanie projektu odbiurokratywania Wydziału i usprawnienia jego działalności (do 15.VIII.55).

...A CO WYDZIAŁ KWATERUNKOWY WYKONAŁ?

Z INFORMACJI, uzyskanych przez nas, wynika, że pewne konkretne kroki zostały przez wydział ten poczynione. I tak np. nakazana Uchwałą MRN kontrola mieszkań służbowych, znajdujących się w nowych budynkach, wykryła ok. 150 niewykorzystanych izb! Znaczną część z nich zajęły niezwłocznie — na wniosek Wydz. Kwaterunkowego — same zakłady pracy, dokwaterowując do niedostatecznie wykorzystanych mieszkań służbowych swych pracowników.

Niezależnie od tego Wydz. Kwaterunkowy zwrócił się — zgodnie z obowiązującymi przepisami — do Woj. Komisji Lokalowej — z wnioskiem o przekazanie do dyspozycji kwaterunkowego 16 niewykorzystanych izb z mieszkań służbowych. Jest to przysłówiowa „kropka w morzu”, ale dobrze, że chociaż pierwszy krok został tu uczyniony...

Próbowano też rozwiązać problem bliźszych kontaktów między placówkami ewidencyjnymi a Wydz. Kwaterunkowym przez opracowanie wzoru specjalnego druczku, przy pomocy którego biura meldunkowe zawiadamywałyby naliczmiast władze kwaterunkowe o zmianach w stanie zaopieczności danego lokalu. Jak na razie jednak sprawa ta utknęła w Woj. Komendzie MO, skąd od kilku tygodni nie ma na ten temat żadnej wiadomości...

Jeśli dodamy do tego, że skład kolegium doradczego przy Wydz. Kwaterunkowym został, zgodnie z Uchwałą MRN powiększony o przedstawicieli dzielnicowych rad narodowych — to właściwie będziemy mieli już pełny obraz tego, co określiliśmyby jednym słowem „wykonano!”, jak widać, jest zupełnie skromny... A co się dzieje z realizacją innych postanowień Uchwały MRN, powierzonej Wydz. Kwaterunkowemu do terminowego wykonania?

REFLEKSJE RACZEJ NIEWESOLE...

WIEŚCI na temat wykonania innych postanowień Uchwały MRN, uzyskane z Wydz. Kwaterunkowego, przedstawiają się niestety różnioc. Przywrócenie na cele mieszkalne lokalów, zajmowanych obecnie przez biura i magazyny? Ta akcja prawie że nie ruszyła z miejsca, bo trudno nazwać „akcją” przekwaterowanie biur (nota bene dobrowolne) jednego z jednego przedsiębiorstwa: Krak.

Bazy Remontowej z lokalami przy Rynku Kleparckim 4 i Celnaj 12 do baraków.

Trudno zresztą oczekiwać, by jakiejś konkretnej akcji, skoro (rzecz trudna do uwierzenia!) nie ma dotąd w Krakowie żadnej kartoteki lokalów użytkowych i ich powierzchni! Co gorsza, prace przy zakładaniu tej kartoteki — nakazane zresztą Uchwałą czerwcową MRN — nie wyszły ze stadium dyskusji co byłoby lepsze: spisy kartotekowe czy też może ankieta informacyjna?

Jak widać więc walka z „obszarnymi lokalowymi” biurami, przedsięwzięciem (np. instytutami, które zajmują na swe cele dawne pomieszczenia mieszkalne (czestokolony w rozmiarach metrażowych grubo przewyższających ich rzeczywiste potrzeby...) nie ruszyła nawet z punktu wyjściowego. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatruje się Wydz. Kwaterunkowy w biernym oporze niektórych przedsiębiorstw, które ukrywają aktualny stan zatrudnienia pracowników i uchylają się od podawania Wydziałowi Kwaterunkowemu niezbędnych danych.

Jakiekolwiek jednak byłoby to przy czyni, skutkiem ich jest zatrzymanie na martwym punkcie jednego z najważniejszych postanowień Uchwały czerwcowej MRN. — A wiemy przecież, że odebranie biurowym „obszarnym lokalowym” zajmowanych przez nich dawnych pomieszczeń mieszkalnych, po to, aby przekazać je znów na cele mieszkaniowe, było by jednym z najpraktyczniejszych środków zaradczych, zmierzających do poprawienia sytuacji mieszkaniowej w Krakowie.

A LE idźmy dalej... Zainteresujemy się, co dzieje się obecnie z realizacją dalszych ważkich postanowień owej „mieszkaniowej” Uchwały MRN. Jaki np. przedstawia się kwestia przemianowania przez Wydz. Kwaterunkowy mieszkań, opuszczanych przez osoby, obejmujące lokale z nowego budownictwa?

Na to pytanie odpowiedź krótką: bardzo źle! Mimo, iż Uchwała MRN i późniejsze zarządzenia wykonawcze Prezydium MRN, dość wyraźnie określiły drogę postępowania, jakimi należało w tych wypadkach kroczyć — osoby, przeprowadzające się do lokali z nowego budownictwa znajdują tysiące sposobów, aby „nie stracić” swych poprzednich mieszkań — i osadzić w nich osoby, dobrane według swego uznania... Jak szerokie pole do nadużyć otwiera się w tych wypadkach nie trzeba chyba udowadniać.

Według twierdzenia Wydz. Kwaterunkowego, bez współpracy administratorów domów i pomocy ze strony zakładów pracy, przydzielających nowe mieszkania, kwestia ta rozwiązać się nie da...

Szkoda w takim razie, że najlepszy znawca tych zagadnień — jakim nie wątpliwie jest i być powinien Wydział Kwaterunkowy — nie zajął w tej sprawie stanowiska wcześniej, jeszcze przedtem nim zapadła Uchwała Miejskiej Rady... Bo przecież ostatecznie znalezione by inne, bardziej praktyczne środki zaradcze: np. zakaz meldowania w nowych budynkach osób, które uprzednio nie przedstawiły dowodu przekazań Wydz. Kwaterunkowemu swych poprzednich mieszkań. Ale wcześniej jednak o tym nie pomyślano — a skutki tego już od czujemy...

WYKONANIE UCHWAŁ RAD NARODOWYCH — KWESTIA PRAWORZĄDNOŚCI

OBECNE postawienie sprawy wskazuje na pójście po linii najłagodniejszego oporu: „Uchwały MRN nie wykonamy, bo nie jesteśmy w stanie; zakłady pracy nie chcą z nami współpracować, uniemożliwiają nam zabieganie kartotek lokalów użytkowych, ukrywają przed nami swe przydziały z nowego budownictwa...”

A niewykonywanie uchwał terenowych organów władzy państwowej, jakimi są rady narodowe, to w naszym ustroju społecznym jest również kwestią naruszania praworządności. Zaś w tym wypadku ta praworządność łączy się z jednym z najostrowszych problemów bytowych Krakowa: rozładowaniem grodu mieszkaniowego i zmian na lepsze w gospodarce kwaterunkowej w naszym mieście. (R-ski)

Dragiem i siekierą ubito 2 wilki

DWA rzadko spotykane wypadki za bicia bez broni palnej groźnych drapieżników — wilków miały miejsce w woj. lubelskim.

W lasach Nadleśnictwa Stańków koło Chełma pracował Władysław Sajecki. Obok niego kreślił się pies. W pewnej chwili z gęstwin wyskoczył duży wilk i porwał psa wprost spod nóg pacykującego robotnika. Sajecki żelaznym drgiem uderzył drapieżnika w łeb, zabijając go na miejscu.

Drugi wypadek miał miejsce na otoczonym lasem polu pod wsią Siedliszka, pow. Tomaszów. Dwaj chłopcy, jeden w wieku lat 15, a drugi 14, paśli krowy. Mały pies, którego mieli przy sobie, wybiegł nagle z lasu gwałtownie skowycząc. Za nim wypadł wilk. Jednym susem dopadł młodszego chłopca Michała Koneczkę, chwycił go za ramię i pociągnął do lasu. Drugi chłopiec, Tadeusz Kolasa znalazł leżącą opodal siekierę, sogonił wilka i ogłuszył go dwukrotnym uderzeniem w łeb. Następnie, razem z uwolnionym już Koneczką dobili zwierzę.

(D. c. n.)

Jej trzeźwy pogląd na życie i wszystkie jego sprawy, jasny sposób myślenia i rozumowania wcale nie wyłączały zapału, z jakim oddawała się pracy i zabawie. Szary podziwiał jej zwięzłe sądy o ludziach i zdarzeniach, zaprawione zwykłe celnym dowcipem, które wygłaszała niezależnie, zdobywając się jednak na zrozumienie tego, co czują i myślą inni. Kiedyś na przykład powiedziała o Grzymku: — To prawdziwy przyjaciel młodzieży. Prawi kazania, które mogą wywołać boleści żołądka i doprowadzają ludzi do rozpacz. Taki już ma zwyczaj. Lecz zaraz potem dodawa, że Pigula potrafiłby także stanąć w ich obronie. — Jest bezinteresowny i uparty. Wolę go sto razy od Rysiewicza — oświadczyła. Halina, w której obecności padło to zdanie, ujęła się za Markiem. Według niej Rysiewicz był rycerski — „rycerski, jak młodo! Poza tym przypominał trochę pewnego aktora filmowego, bohatera amanta z „Groźnego Jastrzębka”. Halina wyraziła mniemanie, że — gdyby zaszła tego potrzeba — potrafiłby równie odważnie zginąć. — Wątpę, czy by zechciał — odrzekła na to Baśka. — Ma zbyt wysokie wyobrażenie o sobie, aby pozabawiać romantycznie dziewczęta przywileju podziwiania swojej osoby. I to nie na ekranie, lecz w rzeczywistości! Szary (z męską solidarnością jak mu się zdawało) stanął wówczas po stronie Rysiewicza (i Haliny), lecz dziś sam zwątpił w szerszość tego swojego wystąpienia. Barbara miała rację; Pigula go obronił; Rysiewicz zaś... o Rysiewicza od dawna był zazdrosny, a jego wczorajsza interwencja na dworcu kolejowym dotąd burzyła mu krew w żyłach. O tym zdarzeniu nie mógł myśleć spokojnie; nie przynalby się nawet Baśce do tego, co go spotkało. Spoglądał na nią z ukosa i myślał, że istotnie może jej się wydawać ponurym mrukiem. Przecież od chwili gdy wysiedli na rynku, powiedział zaledwie dwa lub trzy zdania! — Gdzie ten twój szewc? — spytał, żeby przerwać milczenie. — Właśnie tutaj — stanęła przed jakimś bramą. — Nie zaibij się; tu za trzy schodki — ostrzegła go, skracając ku bocznym drzwiom w ciemności.

Zalutwali tę sprawę i czym prędzej wyszli z dusznej izby na świeże powietrze. — Uff! — westchnęła Barbara. — Dlaczego ten zacyt majster nie otworzył czasem okna! Nie mogłabym długo wytrzymać w takim zaduchu. To dobre tylko dla pelargonii. — Dla kogo? — spytał Bolek. — Dla pelargonii. Nie widziałeś ich? Szczęś doniczek! Są wspaniałe. Zupełnie zasłaniają szyby. Pewnie dlatego nigdy się tam nie wietrzy; żeby ich nie przestawiać. — Nie wiem czy pelargonie koniecznie potrzebny jest zaduch — powiedział Szary. — U mego ojca w warsztacie też były kwiaty. Może nawet pelargonie... — No i co? — Nic. Pachniało drzewem. Ładnie pachniało. — A co to za warsztat? — zapytała ciekawie. — Stolarski. Już go nie ma — odrzekł i umilkł. — Mojego ojca rozstrzelali Niemcy — powiedział po chwili. — Podczas okupacji. W Zakopanem. Ja miałem wtedy siedem lat, a Ewa cztery. Nie przerywała mu: milczała, ale to milczenie miało w sobie coś zachęcającego do zwierzeń. Szary czuł to instynktownie i po chwili znów zaczął mówić. — Moja matka nazywała się z domu Stulska. (To taka krakowska rodzina, ci Stulscy — wyjaśnił. — Zubożala, ale z wielkopańskimi fumami). Tylko matka była inna. Chcieli ją wydać za mąż za jakiegoś dalekiego kuzyna, bo jego ojciec, czy może dziadek był koniuszym cesarza. Ale ona wyszła za górala, za mojego ojca. Popiełniła — wtedy tak się to nazy-

wało — popiełniła meżalians i było jej z tym bardzo dobrze, chociaż wszystkie ciotki i wujowie ją wykiłbi, bo przecież Stanisław Szary był zwyczajnym rzemieślnikiem. — No, może nie całkiem zwyczajnym — powiedział, jakby z pewnym wahaniem. — Był trochę artystą. Przyjeżdżali do niego z Krakowa i z Warszawy. Z muzeów etnograficznych i z antykwaratów. Rekonstruował stare meble, rozumiesz, Odnowiał nawet jakiś salon dla Wawelu. Robił także nowe, tylko na zamówienie. Piękne meble! — Znalł go w całej Polsce, zywiali go jako eksperta. Miał przyjaźni — profesorów, literatów, artystów... A potem zaczęła się wojna i okupacja. Byłem wtedy za mały, żeby zrozumieć wszystko co się działo w domu, ale pamiętam, że w warsztacie pracowało coraz więcej czeladników. Właściwie pracowało może dwóch, albo trzech. Inni kreślił się tam tylko; przychodzili i odchodzili, czasem nocowali. Aż raz gestapo aresztowało jednego z nich, a w nocy była rewizja i ojca zabrali do „Palace”!). Już go nigdy nie zobaczyłem. Został rozstrzelany w kilka dni później. Umilkł i siedł przez jakiś czas obok Barbary, patrząc wprost przed siebie. — Ja też jestem stolarzem — powiedział, spoglądając na nią. — Skończyłem Szkołę Przemysłu Drzewnego. Ale jaki tam ze mnie artysta! Pracuję w wytwórni nart. To znaczy — jestem tam na pół etacie. Prawdę mówiąc, więcej jeżdżę na nartach, niż je robię. — Wiem — skinęła głową. — Widziałam cię na ostatnich zawodach. Miałeś doskonale czas. — Udało mi się — powiedział trochę zmieszany. — Bardzo się z tego ucieszyłem wtedy. Nawet wuj Adolf... To taki opiekun mojej matki; nazywa się Jennert... — Ten literat? — spytała. — Tak. Poeta. In-te-lek-tu-a-li-sta. Nie jakiś tam stolarz! Nawet on wtedy rozpoznawał na lewo i na prawo, że ten Bolesław Szary, to jego siostrzeniec. Zresztą zaraz potem ostrzegł matkę, że mi się na pewno teraz przewróci w głowie. „W tym pustym łbie”, jak się zwykle wyraża. — „Palace” — siedziba gestapo, Obecnie sanatorium przy ul. Chalubińskiego, (18)

16

GRUDNIA

Piątek

Euzebiusza



KRAKÓW CZY WIELICZKA?

NABARDZIEJ oddaloną od centrum miasta dzielnicę wielkiego Krakowa jest Rąka, granicząca z Piaskami Wielkimi, Prokocimem i Bieżanowem.

Mieszkańcy Rąki przywykli już uważać za krakowian, interesując się życiem miasta, a przede wszystkim związanymi z dzielnicą Podgórze, z miejscową DRN i wszystkimi sprawami wchodzącymi w zakres jej działalności.

I choć mało kto jeździ z Rąki do Wieliczki, jednak zorientowanie w sprawach tej miejscowości jest wcale duże, natomiast w sprawach Krakowa o wiele, wiele mniejsze.

KTO MA CZAS — NIECH CZYTA

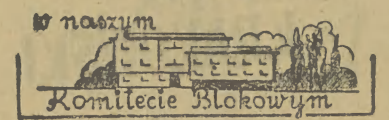
NABYCIE gazety kosztuje mieszkańca Skotnik i Kobierzyna 1,50 zł dziennie. Kalkulacja wygoda następująca: — 20 gr gazeta, 1,30 przejazd autobusem do Krakowa.



trzy w papierosy i pisma, tracąc oczywiście na podróz nie tylko pieniądze, ale także około dwu godzin.

Sukcesy krakowskich spółdzielni

WE WSPÓLZAWODNICTWIE w skali krajowej w III kwartale br. wyróżniły się spółdzielnie krakowskie. Tytuł najlepszej spółdzielni otrzymała: Spółdzielnia „Sport” w branży włókienniczo-odzieżowej.



CO SLYCHAĆ W PROKOCIMIU!

PIARDZO ciekawa inicjatywa przejawia Komitet Blokowy nr 8, dzielnica Podgórze (Prokocim), który nawiazal bliższą współpracę z Zespołem Adwokackim nr 8.

O CZYM MÓWIĄ LAGIEWNIKI?

„Nie mamy gdzie pracować, ani przyjmować stron” — skarżą się członkowie Komitetu Blokowego nr 29 w Lagiewnikach.

Na obszarze tego Komitetu Blokowego wraz z przylegającym doń KB nr 30, zamieszkuje łącznie trzy tysiące osób.

Z braku lokalu, w którym Komitet Blokowy mógłby przyjmować interesantów, organizować zebrania itp., członkowie Komitetu zmuszeni są przyjmować strony w swych własnych, często bardzo ciasnych, jednoczynobowych mieszkaniach.

Warto, aby o tym kłopotnie lagiewnickich KB pomyślała Dzielnicowa Rada Narodowa na Podgórze wespół z Wydziałem Kwaternkowym Prezydium MRN.

Szofer wywrotki »Star — 14«

uciekając przed kontrolą MO

omal nie spowodował kilku wypadków

Proces nowohuckich kierowców powinien stać się ostrzeżeniem dla szoferów uprawiających »lewe tury«

ROZSTAWIENI byli wzdłuż jezdnia na przestrzeni 30 m, a kierownik 14 Komisariatu MO ppor. Stanisław Baklarz udzielał im instrukcji.

Nowohutczanie poznali historię artystycznego taktwa

PRACOWNICY Działu Naukowo-Oświatowego Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu wygłosili ostatnio w świetlicach nowohuckich hoteli pracowniczych — cykl odczytów o historii artystycznego taktwa.

W wykładach zwrócono także uwagę na rozwijającą się w Polsce w wieku XVII i XVIII produkcję tkanin artystycznych, a więc gobelinów i kobierców oraz na główne ośrodki taktwa, jak warsztaty królewskie na Wawelu, manufaktury magnackie Ogińskich i warsztaty w Brodach.

Siadem krytyki prasowej

W ODPOWIEDZI na naszą notatkę o braku filmów fotograficznych w miejscowościach wczasowych, PPK „Ruch” zawiadomiła, że zostały one już wprowadzone do sprzedaży.

Przydziału są jednak niewielkie, tak, że nie wyklucza to możliwości wystąpienia pewnych braków.

GDZIE JEST TAKI SKLEP?

Z OTWARTYCH pudełek patrzyły lalki w barwnych sukienkach, czerwonych buciach, z prawymi włosami zaplecionymi w wankoczyki, z czerwonymi kokardkami. Tuż obok misie brązowe, rude, żółte, białe.

Nie brak też nakręconych koperek, kombajnów, samochodów, za molotów. Wszystko w ładnych, żywych kolorach.

Adres sklepu? Niestety, sklepu z takimi zabawkami jeszcze nie ma, ale na pewno będzie. I to nawet niedługo.

Nasz artykuł o prawdziwych i osiagalnych dziełach zabawek: zielonych misiach, pomarańczowych żółwiach z głowami żajęca, czerwonych gąsiek itp. cudakach nie zachwycających dzieci Centralną — przedsiębiorstwo hurtu galanterijnego, do starożycia także zabawki do słodkiej detalicznej — uznał za słuszny.

Co z tego będzie? Zobaczymy. Może nawet taki sklep z zabawkami, o jakich piszemy na początku. Kto wie, kto wie? (sz)

OD NOWEGO ROKU

DLUGO czekaliśmy na wiadomość w Waszej sprawie, ale wreszcie doczekaliśmy się. Czym prędzej więc komunikujemy lokatorom z ul. Szwajskiej 4, że wytwórnia łożek mieszcząca się w Waszym domu, a przysparzająca Wam tyle kłopotu, wyprowadzi się do innego lokalu i to już z dniem 31 grudnia.

A więc jeszcze trochę cierpliwości. Od nowego roku będzie już spokój. (1245-sz)

TRUDNO JEST BUDOWAĆ STALY CHODNIK NA PRZEŁAZIE UL. URZĘDNICZEJ WZDŁUŻ NOWEJ SZKOŁY.

Sytuację poprawi na razie wyłożenie chodnika, co ma nastąpić jeszcze w bież. roku. (1448/l)

Zabłysły światła reflektorów. Gdy wywrotka „Star 14” zbliżyła się, starszy sierżant Kłosiński dał jej znak, aby zatrzymała się.

Nie ma znaczenia dla uciekającego nawet czerwone światła na przejeździe kolejowym... Przećina szyny tuż przed nadjeżdżającą lokomotywą.

Zatrzymany przez ścigający go samochód MO uciekinier okazuje się kierowcą Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego.

Jaki był powód jego przeżenienia na funkcyjniarzu MO? Aby rozwiązać te zagadki, cofnąć się trzeba do wydarzeń tej samej nocy mających miejsce kilka godzin przed posidzeniem.

TRZEJ szoferzy Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Jan Gasiński, Henryk Wimmer oraz Władysław Czerniak przewozili wywrotkami — podczas nocej zmiany — beton z Centralnej Betonarni do Huty im. Lenina.

Na skutek braku kruszywa nastąpiła chwilowa przerwa w produkcji betonarni. Za namową 18-letniego Gasińskiego, który za pomoc obiecuje kolegom po 200 zł, trójka kierowców udala się samochodami do tzw. zwalaki ziemi w Kujawach.

Komitet Blokowy nr 88 zastanawiał się nad naszą ankietą „Jak zwalczać chuligaństwo”

W DALSZYM ciągu przychodzi do naszej redakcji oraz do DRN Podgórze odpowiedzi na ankietę w sprawie zwalczania chuligaństwa.

K. Łuźniak propnuje utworzenie w lokalach blokowych ochotniczych patroli, które czuwałyby nad bezpieczeństwem swych rejonów (na turalnie w porozumieniu z MO).

W ZWIĄZKU z ogłoszoną ankietą na temat walki z chuligaństwem odbyło się specjalne zebranie Komitetu Blokowego nr 88.

W nielegalny handel mięsem

W KRYSPINOWIE, pod Krakowem zatrzymana została przez MO notoryczna handlarzka Katarzyna Suchan.

U Franciszka Czort (zam. Piaski Wielkie 224) zakwestionowano 5 sztuk nierozgotowanej w Wieliczce, a przeznaczonej na dalszy handel, Salsad Czorta — Józef Dużyk (zam. Piaski Wielkie 225) zakupił natomiast 4 szynki, z których każda ważyła ponad 90 kg.

Jeszcze inny handlarz trzodą chlew na z Piasków Wielkich, Jan Pultanowicz, zatrzymany został przez PIH w trakcie przewożenia dwu tuczników o łącznej wadze ponad 200 kg. Stawiał on opór kontrolerom, odmawiając wyśledymowania się.

leka niemłą sytuację kolegów zawrócił przed miejscem kontroli, wysypał piasek na szosę i powrócił do pracy.

Z A bezprawne użycie samochodów przedsiębiorstwa w celu osiągnięcia osobistych korzyści. Sad Powiatowy w Nowej Hucie — biorąc pod uwagę równocześnie chuligańskie zachowanie się Jana Gasińskiego wobec funkcjonariuszy MO i ucieczkę mogącą spowodować nieszcześliwy wypadek — skazał go na 2 lata więzienia.

Wykroczenia podobne, czyli tzw. „lewe tury” zdarzają się bardzo często wśród nowohuckich kierowców.

Po kilka miesięcy czekają na rozpatrzenie pomysły racjonalizatorskie w KZS

OROWOJU ruchu racjonalizatorskiego w Krakowskich Zakładach Sodowych niech świadczy następujący przykład.

W r. 1949 do komórki wynalazczości wpłynęło 26 wniosków, w r. 1950 — 69, w r. 1951 — 93, w r. 1952 — 147 wniosków, do listopada br. — 116 wniosków.

Pół miliona osób zwiedziło wystawę »na kółkach« o sprawach BHP

Dwa radiofonizowane wagony, ustawione na bocznicę dworca krakowskiego, przyciągają uwagę przechodniów. Ta przemożna, a raczej przewożna wystawa o tematyce BHP, urządzona staraniem Ministerstwa Kolei, zawiadowała do Krakowa.

Wystawa odjedzie do Wrocławia, a potem znów wróci w Krakowskie, do Tarnowa.

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

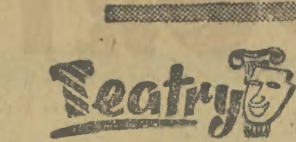
Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

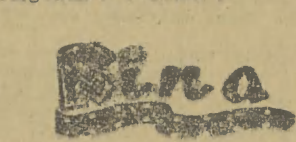
Wielki sukcesy w sprzedaży

Wielki sukcesy w sprzedaży

CO GDZIE KIEDY

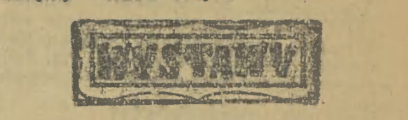


Słowackiego — godz. 19.15 „Pierwszy dzień święta”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Cienie”.
Poczęzi — godz. 19.15 „Dom kobiet”.
Młodego widza — nieczynny.
Ludowy (Nowa Huta) — nieczynny.
Grotoska — nieczynny.
Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Targowisko różności”.



Apollo — „Lillomfi” godz. 15.45, 18, 20.15.
Uciecha — „Irena do domu” godz. 15.45, 18, 20.15.
Przyjaźń — program dla dzieci godz. 15, 16 „Podniebne zawody” godz. 17, 18, 19, 20.

Sztuka — „Zdobycie Everestu” godz. 18, 20.
Chemik — „Ciemna rzeka” godzina 19.
Stal — godz. 16, 18, 20 „Sól ziemi”.
Świt — godz. 16, 18, 20 „Natchnienie”.
Wanda — „Wyrocznia” — godz. 16, 18, 20.
Wolność — nieczynny.
Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Preludium sławy”.
Warszawa — godz. 16, 18, 20 „Upadek emiratu”.
Związkowiec — godz. 17 i 19 „Kochajmy własne żony”.



Pałac Sztuki — wystawa Piotra Michałowskiego.
Dom Plastyków — wystawa zbiorowa.
Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9—14.30, piątki godz. 12 — 18.
Museum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.
Museum Etnograficzne (pl. Wolności 1) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9).
Museum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP.
SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa szkiców architektonicznych Tadeusza Janowskiego.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYZURY

Pogotowie milicyjne 333-33.
Straż Pożarna — telefon nr 08.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1.
Pogotowie Szpitali

PIĄTEK — 16 GRUDNIA

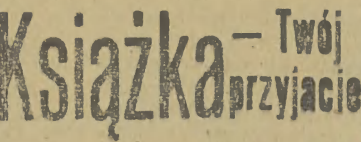
5.00 Początek audycji 5.05 Melodie ludowe 5.20 Gimnastyka 5.30 Stan pogody i wiadomości 5.38 Wirtuoz organów kinowych 5.45 Kalendarz radiowy 5.50 Program 6.10 Muzyka 6.40 Koncert 7.10 Muzyka popularna 7.45 „Błękitna szafeta” 8.00 Stan pogody i wiadomości 8.06 Muzyka 8.36 Stan pogody i wiad. 8.40 Arnie operowe 9.00 Piosenka tygodnia 12.04 Wiadomości 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muz. 12.35 Program 12.40 Audycja dla klas I i II 13.00 Orkiestra rozrywkowa 14.00 Wiadomości, informacje, komunikat o stanie wód 14.10 „Dwie matki” — opow. L. Franka 14.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich 14.45 Koncert 15.25 Koncert solistów. 16.00 Strzyżka interwencji 16.12 Pieśni kompozytorów polskich 16.30 Dziennik krakowski i kom. meteor. 16.40 Wiejskie nowiny 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Audycja dla młodzieży 17.45 Melodie taneczne 18.10 Piosenka tygodnia 18.15 Wiadomości 18.20 Utwory skrzypcowe 18.40 Koncert. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Wiersze Bronisławy Ostrowskiej 19.40 Opowieść o Nowym Roku 21.05 Gra orkiestra taneczna Jana Cajmera 21.30 Stan pogody i dziennik 22.00 Kronika sportowa 22.10 Koncert symfoniczny 22.20 Felieton (w przerwie koncertu) 23.10 Muzyka (apieczna i ostatnie wiadomości.

Wapno sprzed 400 lat

Podczas prac przy osuszaniu fundamentów budynku Muzeum Historycznego róg ul. Szpilarskiej i pl. Ducha w wykopie od strony pl. Ducha na głębokości 3 metrów natrafiono na dół z wapnem. Materiał ceramiczny znaleziony obok wskazuje, że wapno złożone w tym miejscu ponad 400 lat temu.

Cenny surowiec zostanie wykorzystany do prac konserwatorskich.

Redaguje Kolegium,
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48. Łączności z Czytelnikami 542-53 (w godz. 10—17), dział sportowy tel. 543-58,
Zam. 3005 B-6-14551



Książka — Twój przyjaciel

Nasz sprawozdawca J. Zarzycki donosi:



Moskwa przedolimpijską Mekką hokeistów

Kanada, Szwajcaria, NRF i CSR na stadionie Dynamo

MOSKWA, (tel. wł.)

W ŚRODĘ na stadionie Dynamo angielscy zawodnicy Harringay Racers rozegrali swe drugie spotkanie. Przeciwnikiem ich była młodzieżowa reprezentacja Związku Radzieckiego. Mecz zakończył się zwycięstwem Anglików 5:3 (1:2, 2:1, 2:0).

Nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów na meczu Stał-FSGT

MIEDZYNARODOWE zawody w podnoszeniu ciężarów rozegrane między FSGT (Francja), a reprezentacją ZS Stał (Polska) wywalały w Nowej Hucie ogromne zainteresowanie i zgromadziły na sali komplet widzów. Ze spotkania zwycięsko wyszli reprezentanci Stał, wygrywając 5:2.

Podczas zawodów wielu zawodników uzyskało szereg bardzo dobrych wyników. Między innymi Białas ustanowił trzy nowe rekordy Polski (w wyciskaniu 125 kg, w rwanie 120 kg i w trójboju 395 kg). W wadze koguciej Petrak wyrównał rekord Polski wynikiem 90 kg a Faisy (FSGT) w wadze lekkiej wyrównał rekord Francji wynikiem 105 kg.

Wyniki w kolejności: wagi przedstawiają się następująco: w koguciej Petrak zwyciężył Villamine 272,5:240 kg, w piorkowej Niedziela pokonał Ceguela 272,5:257,5 kg, w lekkiej Faisy wygrał ze Sciągą 300:285 kg, w średniej Woźnik przegrał z Vechettim 310:327,5 kg, w półciężkiej Coga zwyciężył Visspulta 350:300 kg, w lekkociężkiej Gałazka pokonał Vartela 315:300 kg i w ciężkiej Białas pokonał Vitebskiego 395:340, ustanawiając trzy rekordy Polski.

Ponadto w zawodach poza konkursem startowali: Puorrian i Merlehas (FSGT) oraz Michalak, Skowronek i Torbus (Stał).

Węgierscy biegacze zwyciężyli w Australii

W środę odbył się w Melbourne pierwszy start trójki światowych węgierskich biegaczy Iharos, Taborigo i Rozsavolgy, którzy przed kilkoma dniami przybyli do Australii.

W biegu na 2 mile Iharos i Taborigo zmierzli się ze znanymi biegaczami australijskim Stephensem, który prowadził stawkę aż do 200 m przed metą. Na finiszu obaj Węgrzy mineli Stephensa dość lekko. Zwyciężył Iharos w czasie 8:47,4.

Rozsavolgy zajął pierwsze miejsce w biegu na 880 jardów w czasie 1:52. (8)

24 GODZINY na STADIONACH ŚWIATA

MOSKWA. W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w pięć wodnej prowadzi Dynamo Moskwa — 13 pkt. przed CSKMO Moskwa — 10 pkt. i Buriewiestnikiem Leningrad — 9 pkt.

OPAVA. Przebywająca w CSR hokejowa reprezentacja Rumunii spotkała się w Opawie z reprezentacją Armii CSR. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Rumunów 8:4.

W pierwszej tercji młodzieżowa reprezentacja przewyższała przeciwnika przede wszystkim szybkością oraz grą kolektywną. W drugiej sytuacji uległa zmianie. Żywiolowe ataki zaczęły paraliżować doskonale grającą obronę angielską. Napastnicy zaś rozwinieli cały swój kunszt kanadyjski, bo trzeba wiedzieć, że Harringay składa się wyłącznie z zawodowców kanadyjskich, w dodatku wzmocnionych czołowymi zawodnikami I ligi zawodowej. Jest to właściwie zawodowa reprezentacja Anglii. Hokeiści Harringay Racers zademonstrowali cały szereg technicznych trików, na które młodzi hokeiści radzieccy nie zawsze mogli znaleźć radę. W trzeciej tercji przewaga Anglików była większa i już w trzeciej i piątej minucie po pięknych akcjach zapewnili sobie zwycięstwo.

MŁODZIEŻOWA drużyna radziecka to starzy znajomi z Warszawy ubiegłego roku. Od tego czasu poczynili bardzo wyraźne postępy. Brak im tylko dostatecznej rutyny i obyczaj meczowego. Jest rzeczą charakterystyczną, że tak pierwsza reprezentacja ZSRR jak i młodzicy przedstawili się całkowicie na grę twardą i nieustępliwą, w to czym do niedawna jeszcze ustępowali Kanadyjczykom. Obecnie zawodnicy radzieccy grają równie dobrze ciałem i potrafią na grę bezwzględnie odpowiedzieć z nawiązką. Zapytany przeze mnie o wrażenia meczowe przewodniczący LIHG Ahearne twierdzi, że drużyna radziecka poczyniła bardzo duże postępy w porównaniu do roku ubiegłego. Jest zdumiony wysokością formą jaką zademonstrowała młodzież i nie przypuszczał, że Związek Radziecki ma aż tak silną rezerwę.

MECZ rozegrany został na stadionie Dynamo, znanym doskonale naszym piłkarzom i hokeistom. Budowniczo wie Torwaru widzieli go prawdopodobnie również. Doskonałe oświetlenie, piękne szatnie, gabinety lekarskie, świetlice, bufet itp. to wszystko, co chcielibyśmy widzieć również u nas w Warszawie. Spotkanie zgromadziło niewiele widzów, bo zaledwie około 10.000. Przyczyna słabej frekwencji była niewątpliwie kłeska, jaką ponieśli Anglicy dwa dni przedtem.

BIEŻĄCY tydzień i początek przyszłego to kontredans hokejowy na stadionie Dynamo. Już w dniu dzisiejszym przyleciała tu samolotem drużyna hokejowa Niemiec zachodnich. W tym samym dniu zjawia się również Szwajcarzy, zaś 20 i 21 bm. hokeiści radzieccy gościć

Niespodziewana porażka Voros Lobogo

PARYŻ. C WIERCFINALOWE spotkanie piłkarskie o Puchar Europy klubów pomiędzy mistrzem Francji Reims a czołową drużyną Węgier Voros Lobogo (Czerwony Szandar) zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Francuzów — 4:2.

Mecz rewanżowy odbędzie się w najbliższą niedzielę w Budapeszcie.

bedą druga reprezentacja CSR. Jak widać zwolennicy hokeja nie mogą narzekać w Moskwie na brak emocji. Jak już donosiliśmy, oba spotkania Niemiec zachodnich ze Związkiem Radzieckim prowadzić będzie polski sędzia międzynarodowy Zarzycki w towarzystwie Czechosłowacka Krasla.

„Stary“ Kwapień co rok młodszy

(Telefon własny)

W ŚRODĘ, aby obserwować walki naszych narciarzy, posłaliśmy nie na skocznię, ani w głąb gór, lecz skierowaliśmy kroki na początkową Gu balówkę, na której znajdowały się start i meta konkurencji biegowych. Wyznaczono je obok górnej stacji kolejki. Zaczniemy od opisu trasy. Kobiet startujące na dystansie 8 km najpierw miały przed sobą łagodny zjazd w kierunku doliny Kościelińskiej, następnie pokonywały teren lekko połałdowany i lesisty. Dalej prowadził je 800-metrowy dość ostry podbieg, potem znów łagodny zjazd, a w końcowej partii lekkim podejściem przybywały do mety.

Walka naszych narciarek była zacięta. Wykazywały one dość dobrą formę i przemyli ich opiekun, młody trener Mróz, był zadowolony. — Dziewczęta mogą się zupełnie dobrze spisać w sztafecie na Olimpiadzie. Reprezentują przecież wyrównaną klasę, o czym mówią uzyskane wyniki. Serca do walki im nie brakuje. Mają niezłą wytrzymałość, słabą stroną jest jednak szybkość. Nad tym przede wszystkim będziemy pracować.

PIERWSZE miejsce zajęła Zośka Krzeptowska z Gwardii w czasie 35 minut 07. Druga była Marysia Bukowa tylko o 24 sekundy za Krzeptowską. Pęksówna o 3 sekundy za Bukową, a za nią z kolei czwarta w konkursie Helena Daniel-Gasienica o około 40 sek. Dalej różnice były już nieco większe, bo Bronka Marusarzówna uzyskała czas gorszy od Heleny o przeszło minutę. Startowało 11 najlepszych biegaczek, wszystkie ukończyły bieg.

A teraz kilka słów o trasie piętnastki kilometrów. Do czwartego kilometra prowadziła ona tym samym szlakiem który przemierzeli kobiety. Potem zawodnicy musieli pokonać dość stromy podbieg w okolicach Gronikowego Stawu. Był także ostry nawrót i 500-metrowy zjazd kończący się ponownym podejściem. W końcowej partii szlak ten sam co u kobiet. Śnieg zamarznięty i do św. nośny, pogoda słoneczna, temperatura minus 8 st. Zwyciężył zdecydowanie nasz najlepszy biegacz stary rutyniarz Tadeusz Kwapień z Gwardii w czasie 57:32. Nie był on zagrożony przez nikogo, zameldował się na mecie w dobrej kondycji i w humorze. Bukowski był dopiero czwarty z wynikiem 58:53 za Mateją z Kolejarza (58:13) i Rubisem z Gwardii (58:17). Ci dwaj walczyli ostro na trasie. Startowało 20 zawodników, z których dwóch nie ukończyło konkurencji. (Tom)



Podczas śródowych eliminacji biegowych na Gubałowie przebiegiem konkurencji niezwykle emocjonowała się trenujący tam Węgrzy. Mistrz Węgier na 15 km — Sajgo, dopingując od swych „starych“ znajomych — Kwapienia i Bukowskiego, a mistrzyni Węgier na 10 km — Bartcha, zagrzewała do walki swe koleżanki po jachu — Bukową, Krzeptowską i Daniel Helene, które zna doskonale ze wspólnych startów.

Trwające obecnie w Zakopanem eliminacje wzbudzają wielkie zainteresowanie. Przyjemności ich oglądania nie mógł sobie odmówić nawet Jasło Kula, który przed dwoma tygodniami złamał nogę. Jego pojawienie się obok startu biegowej Gubałowie, wywołało wielką sensację. Od licznych sympatyków narciarstwa zbierał on nie tylko życzenia najszybszego powrotu do zdrowia, ale przyjmował gratulacje z okazji urodzin drugiego syna.

W niedzielę finał bokserski CWKS — Kolejarz

W NIEDZIELĘ otrzymamy odpowiedź na nurtujące krakowski światek bokserski pytanie: która z drużyn (CWKS czy Kolejarz) reprezentować będzie nasze województwo w rozgrywkach o wejście do II ligi bokserskiej.

Jak wiemy, w pierwszym spotkaniu tych zespołów wygrał Kolejarz 11:1 a drużynie te tylko remis wystarczy, aby zdobyła tytuł mistrzowski. Niemniej jednak kwestia tytułu mistrza województwa nie jest jeszcze przesądzona i zdecydowanie o tym dopiero nie dzielne spotkanie.

Interesujący ten mecz odbędzie się w hali przy ulicy Zwierzynieckiej. Po czątek o godz. 18.

Migawki z zakopiańskich eliminacji...

NAJWIĘKSZYMI pechowcami rozegranego ostatnio slalomu specjalnego w Suchym Złebie byli dwaj zawodnicy Startu: Bachleda i Szczepaniak. Nie dość, że mieli na trasie upadki, to jeszcze przy tym doznali kontuzji, które wyłącza ich na pewien czas z treningów. Podczas tego slalomu najgłośniejszym kibicem był zastępowy mistrz sportu — Stefan Dziedzic, trener kadry olimpijskiej kobiet. Będąc AZS-iankiem najgłośniejszym dopingowal swych kolegów klubowych, a w szczególności Roja. Jak wiadomo, Roj wygrał ten slalom, w dodatku pomógł mu doping przyjaciela — najgroźniejszego niegdyś rywala.

Slalom specjalny kobiet i mężczyzn zgromadził sporą ilość kibiców białego sztaletu. W miarę upływu czasu, grupa kibiców zmniejsza się jednak do tego stopnia, że przy końcu zawodów zostało tylko parę osób. Sprawcą tego był lodowaty wiatr i 15 stopni mrozu.

Podczas śródowych eliminacji biegowych na Gubałowie przebiegiem konkurencji niezwykle emocjonowała się trenujący tam Węgrzy. Mistrz Węgier na 15 km — Sajgo, dopingując od swych „starych“ znajomych — Kwapienia i Bukowskiego, a mistrzyni Węgier na 10 km — Bartcha, zagrzewała do walki swe koleżanki po jachu — Bukową, Krzeptowską i Daniel Helene, które zna doskonale ze wspólnych startów.

Trwające obecnie w Zakopanem eliminacje wzbudzają wielkie zainteresowanie. Przyjemności ich oglądania nie mógł sobie odmówić nawet Jasło Kula, który przed dwoma tygodniami złamał nogę. Jego pojawienie się obok startu biegowej Gubałowie, wywołało wielką sensację. Od licznych sympatyków narciarstwa zbierał on nie tylko życzenia najszybszego powrotu do zdrowia, ale przyjmował gratulacje z okazji urodzin drugiego syna.

Koło sportowe Cracovia PSS na nowych drogach rozwoju

CRACOVIA — najstarszy (obok Wisły) klub sportowy naszego województwa, jeden z najstarszych w Polsce, ma za sobą bogatą i klubną przeszłość. W historii wielu dyscyplin sportu w skali ogólnokrajowej w okresie prawie 50-letniego istnienia tego klubu, nazwiska zawodników Cracovii zapisane są wśród najlepszych. Cracovia wychowała liczne kadry doświadczonych działaczy sportowych, którzy rozsianili po całej Polsce owocnie pracując dla dobra sportu. Bez przesady też można powiedzieć, że losami tego klubu interesuje się opinia całego kraju, a przede wszystkim liczne rzesze zwolenników sportu w naszym mieście.

O tym, że od kilku lat Cracovia stale obniżała swe loty — wiedzą wszyscy. W okresie sprawozdawczym jednak wyniki sportowe osiągnęły przez poszczególne sekcje koła budzące nastroje wręcz panikarskie. Mówiło się nieomal powszechnie o zupełnym upadku koła, mówiło się o tym, że w niedługim czasie Cracovia zejdzie do roli słabego koła, nieodgrywającego w skali ogólnokrajowej żadnej roli.

Jak więc przedstawia się sytuacja koła w świetle rocznego sprawozdania i gdzie leżą przyczyny dzisiejszej słabości białoczerwonych i jakie widzimy perspektywy na przyszłość?

Mimo olbrzymich trudności organizacyjnych w Cracovii pracuje w tej chwili 13 sekcji.

Gerzej a właściwie calciem źle przedstawiają się wyniki sportowe tych sekcji. Drużyna piłkarska spadła w ubiegłym roku z pierwszej ligi a w bieżącym roku nie odegrała w drugiej lidze tej roli, jakiej oczekiwali od niej liczni zwolennicy białoczerwonych. Drużyna tenisa stołowego definitywnie spada z ligi. Głęboki kryzys przeżywa sekcja bokserska. Wiele jednak sekcji mimo wielorakich trudności pracuje z uporem i poświęceniem i, choć w tej chwili wyniki sportowe nie zawsze idą w parze z nakładem pracy — to niewątpliwie w najbliższej przyszłości powinny się poprawić.

Drużyna męska koszykówki zajmuje w drugiej lidze 5 miejsce, a drużyna żeńska szczytorniaka przeszła przez eliminacje do ekstraklasy. Sekcja lekkoatletyczna, która rozpoczęła pracę od nowa, ma obiecujące m. in. dzieje, która w mistrzostwach Krakowa juniorów zajęła pierwsze miejsce drużynowo i uzyskała 9 zwycięstw indywidualnych. Dobrze pracują sekcja strzelecka, motorowa i kolarska.

GDZIE LEŻA PRZYCZYNY SŁABOŚCI?

MÓWIŁ o nich zwycięzła ale wyczerpująco usępująco przewodzić koła dr. Czapiński. Wielu działaczy koła pracowało rzetelnie i z poświęceniem. Było jednak sporo i takich, których śmiało można określić mianem „marzycy duszy”. Poza formalną przynależnością do zarządu koła, czy poszczególnych sekcji nie dawali oni żadnego wkładu pracy. Kadry działaczy teniści a wśród licznych rzesz zwolenników trudno znaleźć chętnych do systematycznej pracy.

Niedostatecznie opiekowała się kołem rada okręgowa ZS Sparta oraz rada główna zrzeszenia. Po spadku drużyny piłkarskiej z pierwszej ligi poważnie obniżyły się dochody finansowe koła i mimo skrajnych oszczędności brak było środków na najpotrzebniejsze wydatki działalności sportowej. Nie też dziwnego, że działalność finansowa koła zamyka się poważnym niedoborem.

Z przemówienia usępującego przewodniczącego zarządu koła wyczuwano się nutę osamotnienia niezlicznej grupy ofiarnych i oddanych całym sercem kołu działaczy sportowych.

W przemówieniach wielu działaczy, jak stali refren, powtarzały się skargi na kaperownictwo. Jawne i zaważowane kaperownictwo rejestrowane w kole nieustannie na przestrzeni ostatnich lat podcina

najżywniejsze korzenie były koła, zraza do pracy najolimpijszych nawet pracownikom społecznym i jest najczulszą przyczyną odplywu działaczy. Działacz sekcji bokserskiej — Rand mówił o tym, jak krakowski Kolejarz, chce przyjąć z pomocą drużynie pięciarskiej Cracovii, zgłaszając gotowość „wypożyczenia” 2 pięciarszy... Jej własnych wychowanków.

Ze swej strony musimy dodać, że wśród przyczyn słabości Cracovii nie ma rolę odgrywającą niewątpliwie przestroży administracyjne.

CZY CRACOVIA MUSI UPASC?

NA PEWNO nie. W działalności koła można doszukać objawy zdrowe, budzące nadzieję na przyszłość. Wśród działaczy koła jest wielu dzielnych wychowawców młodego narybku sportowego, którzy z imponującą odpornością psychiczną ponawiają ciągle wysiłki nad wypełnieniem luk zawodniczych w sekcjach, spowodowanych odpływem skaperowanych zawodników. Widzimy to choćby na przykładzie sekcji lekkoatletycznej i piłki nożnej.

Nowy zarząd koła musi jednak rozpocząć szeroko zakrojoną akcję werbunkową wśród byłych zawodników Cracovii, aby przywrócić ich do pracy w sekcjach.

Na walnym zebraniu powzięta została uchwała połączenia koła sportowego Sparta PSS z Cracovią. W ten sposób zyskała Cracovia silną bazę ludzką i oparcie o poważny zakład pracy. Rada koła zasilona została grupą nowych działaczy sportowych, wykazujących wiele zapалу do pracy.

Z wypowiedzi nowoobranego przewodniczącego rady koła dr. PSS — Grzybowskiego wynika, że nowi członkowie zarządu koła zdają sobie w pełni sprawę z trudności, jakie napotkają w swej pracy, ale są tych trudności nie boją.

Cracovia znalazła się w bardzo trudnej sytuacji ale przy systematycznym wkładzie pracy starych i nowych członków, przy należytej opiece władz zrzeszenia — wszystko jest do odrobienia.

Do nowoobranego zarządu koła weszli: prezes rad nadzorczych PSS Grzywiński jako przewodniczący rady koła oraz ob. ob. Czarnek, Drewnick, Zabski, Hajewski, Dorawska, Wawrzycuk, Mikolajczak, Kluska, Włoczyński, Kotapka, Izdebski, Woszczyzna, Szembek, Wilk, Matula, Rejdueh, Kiereskiński, Niziński, Morawski i Glimas. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. Piłkalski, Rutka, Zakrocki, Pikul, Cwiok. Opiekunami koła zostali weterani działacze Cracovii: poseł T. Mrugaż i dr H. Czapiński.

A. GRZYBOWSKI

Hokeiści NRF w Czechosłowacji

BERLIN. Do Czechosłowacji wyjechała czołowa drużyna hokejowa NRF EV Fuesen — obecny przewodnik mistrzostw hokejowych NRF. Przed wyjazdem EV Fuesen pokonał SC Riessersee — 5:4. W CSR drużyna niemiecka rozegra dwa spotkania.

Notatnik KRAKOWSKI

W Krakowskiej dzielnicy Kleparz odbyła się XIII zwyczajna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej. Sesja poświęcona była omówieniu realizacji planu remontu budynków mieszkalnych oraz konserwacji dróg i ulic w bieżącym roku w dzielnicy Kleparz. Referaty sprawozdawcze z przebiegu prac remontowych i drogowych wygłosił: członek Prezydium DRN Kleparz — Tadeusz Plechnick oraz przewodniczący komisji gospodarki komunalnej — inż. Iskra.

Za ofiarną pracę odznaczono na sesji Medalami 10-lecia 6 radnych: Franciszka Słazaka, Irene Stefaniuk, Romana Felsztynskiego, Kazimierza Torczyńskiego, Stefana Kraczyka i Antoniego Rapacza.

Woj. Rada Związków Zawodowych i „Orbis” organizują w dniu 18 bm. wycieczkę autobusem do Zakopanego z przejazdem kolejką na Kasprowy Wierch. Wyjazd o godz. 6.00, powrót około godz. 21.

Najbliższą premierą Teatru Młodzieży będzie nie grana od 50 lat w Krakowie a od 30 lat w Polsce komedia Williama Szekspira pt. „Opowieść zimowa”. Reżyserem, inscenizatorem i scenografem tego spektaklu jest Iwo Gall.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wydział zdrowia zwraca uwagę rodzicom i opiekunom zamierzającym wysłać dzieci na kolonie letnie do domów zdrowia itp. że dzieci nie szczepione przeciwko błonicy i gruźlicy nie będą mogły korzystać z tych wyjazdów.

W dniach 17 i 18 grudnia, tj. w sobotę o godz. 19.30 i w niedzielę o godz. 14.45 wystawiona będzie operetka Lehara „Kraina uśmiechu”. Będą to dwa ostatnie przedstawienia tej uroczej operetki. Przedstawienie niedzielne będzie jubileuszowym, 50 przedstawieniem „Krainy uśmiechu”.

W „Grand Hotelu” korzystają z noclegów nie tylko przybywający do Krakowa goście z całego kraju, ale również i z zagranicy. Jak się okazuje, do 9 grudnia br. hotel udzielił 43.184 noclegi. Do końca roku przewidywane jest udzielenie około 2.500 noclegów.

— To właściwie niesłychane — zauważyłem, gdy schodził się ze stopni tarasu. — Żeby ktokolwiek wpadł na pomysł strzelania do człowieka w ogrodzie hotelowym. Tylko wariat mógłby się zdobyć na coś podobnego.

— Nie zgadzałem się z tobą. Było to zupełnie bezpieczne przedsięwzięcie. Pod jednym oczywiście warunkiem. Przede wszystkim ogród ten jest na ogół zupełnie opustoszały. Ludzie, którzy przyjeżdżają do hoteli przypominają stado owiec. Wobec tego, że utarło się, iż przesiaduje się na tarasie z widokiem na zatokę, przesiadują na tarasie. Tylko ja, ja, który jestem oryginałem, siedzę sobie w miejscu z widokiem na ogród. I nawet ja nie przecież nie widziałem. Jest tu pełno krzaków, drzew, palm. Osobnik ten łatwo mógł się skryć i spokojnie czekać na Mademoiselle. A było rzeczą oczywistą, że przedzie właśnie tędy, gdyż przejście z Samotnego Domu szosą jest znacznie dalsze. Mademoiselle Nick Buckley należy najoczywiście w świecie do tych panien, które zawsze się śpieszą i zawsze chodzą skrótami.

— Mimo to ryzyko było ogromne. Gdyby go ktoś spostrzegł, to co? A trudno byłoby upozorować tego rodzaju strzał jako wypadek.

— Jako wypadek rzeczywiście nie.

— Nie rozumiem cię.

— Nic, nic. Coś mi po prostu przyszło do głowy. Może służnie, a może niestusznie, to się okaże. Ale dajmy temu pokój. Powróćmy jednakże do naszych rozważań. Wspomniałem przedtem, że pod jednym warunkiem zamach mógłby ujęć bezkarnie.

— A mianowicie?

— Cóż to, Hasbungs, czyżbyś się nie domyślał?

— Oczywiście, ale nie chcę cię pozbawiać przyjemności bawienia się moim kosztem.

— Och! Co za sarkazm! Hez ironii! Cóż, czy nie rzuca się w oczy fakt, że m o t y w n i e m o ż e b y ć o c z y w i s t y. W takim wypadku stanowiliby to zbyt wielkie ryzyko i nikt by go nie podjął. Pomyśl, ludzie za częliby od razu pytać: czyżby to był ten a ten? Gdzie by ten a ten w momencie, kiedy padł strzał? Nie, nie, morderca to znaczy niedoszły morderca. Nie może mieć oczywistego motywu zbrodni. I dlatego, mój drogi, i właśnie dlatego boje

Agatha Christie

DRAMAT w Samotnym Domu

sie. Tak, tak, boję się, ale próbuję siebie samego uspokoić. Powiadam sobie: jest ich czworo. Powiadam sobie: nie może się stać, kiedy są razem. I jeszcze: to byłoby szalenie wszystko. I cały czas boję się. Wiesz co? Chciałbym już wiedzieć wszystko o tych trzech „wypadkach”, o których mówiła Mademoiselle.

Nagle zawrócił gwałtownie.

— Jest jeszcze za wcześnie. Chodźmy od drugiej strony przez szosę. W ogrodzie nic nie znajdziemy. Zbadajmy więc główne dojeżdż do Samotnego Domu.

Wyszliśmy przez główną furtkę ogrodu hotelowego na drogę, prowadzącą dość stromo w górę. Gdy doszliśmy do szczytu pagórka skreśliłmi na ścieżkę opatrzoną napisem: „Tylko do Samotnego Domu”.

Ścieżka zakreślała dość raptownie i po chwili znaleźliśmy się przed odrapaną bramą wejściową, której bardzo by się przydała warstwa dobrej farby. Za bramą stał mały domek. Domek był bardzo starannie utrzymany, pobielony i okolony niewielkim, schludnym ogródkiem, w oknach widać były ciutkie firanki. Jednym słowem domek ten stanowił jaskrawą kontrast z zaniedbaną bramą i porośniętą trawą wjazdem.

Nad jednym z kłombów nachylał się mężczyzna, odziany w wypłowiałą kurtkę. Gdy brama zaskrzypiała, wyprostował się i spojrzął na naszą stronę. Był to człowiek mniej więcej z sześćdziesięcioletni, wysoki i barczysty o czerstwej, ogorzałej twarzy. Był niemal zupełnie лысы, miał wyraziste, mocno niebieskie oczy i miły uśmiech. Robił bardzo sympatyczne wrażenie.

— Dzień dobry — rzekł, gdy mijaliśmy go.

Odpowiedziałem mu i idąc dalej czulem wyraźnie jego wzrok na plecach.

— Ciekawe — odezwał się Poirot w zamyśleniu.

— Ale nie dowiedziałem się, co go tak zaciekawiło.

Dom panny Buckley był duży i raczej zaniedbany. Okalały go stare drzewa, których gałęzie sięgały niemal dachu. Widać było, że przydałby się tutaj remont. Poirot obrzucił wszystko krytycznym wzrokiem, a następnie pociągnął za staroświecki dzwonek, który wymagał herkulesowych sił, ale raz odezwawszy się, rozbrzmiewał przez długie chwile we wnętrzu domu, smętnym, żalobnym tonem.

Drzwi otworzyła nam jakaś kobieta w średnim wieku. „Zacna kobieta w czerni” — powiedziałbym. Była bardzo dostojna, ponura i zupełnie nie zainteresowana naszymi osobami.

Powiedziała nam, że panna Buckley jeszcze nie wróciła, a Poirot z kolei wyjaśnił, że jest unowiony. Nie łatwo było mu przekonać ją, że należy nas wpuścić. Kobieta wyraźnie nie dowierza cudzoziemcom jako takim. Jestem przekonany, że mój wygląd przekonał ją wreszcie co do czystości naszych intencji. Wpuściła nas i zaprowadziła do salonu, gdzie mieliśmy czekać na powrót pani domu.

W salonie nie było już nuty smutku. Był to pokój jasny, słoneczny, z widokiem na morze, także nieco zaniedbany i umeblowany w dość dziwny sposób mieszaniną solidnych wiktoriańskich mebli i modernistycznej taniocy. Na oknach zasłony z ciężkiego, starego brokatu, ale za to obicia kolorowe, wesole, a poduszki po prostu niesamowicie jaskrawe. Na ścianach wisiały portrety rodzinne. Niektóre z nich nawet bardzo dobre. Był tam gramofon i wiele płyt rozrzuconych po stołach fotelach, przenośne radio na baterię, jakaś gazeta przetrzona przez poręcz fotela i bardzo niewielka ilość książek. Poirot wziął do ręki gazetę, ale rzucił ją zaraz z grymasem był to miejscowy tygodnik „Herold St. Loo”. Jednakże coś sązało mu podnieść go raz jeszcze i właśnie przeglądał pierwszą stronę, gdy do pokoju weszła Nick Buckley.

— Przyniesi lód, Ellen! — rzuciła przez ramię, a potem wróciła się do nas.

(D. c. n.)